

11. Niedziela Zwykła – Rok A 14 czerwca 2020 r.

Refleksja

„Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo...”

Zamiast brać się do konkretnej roboty, uczniowie Jezusa mają najpierw się modlić, prosić o robotników. Czy nie szkoda na to czasu? Jakże inna jest Boża logika od ludzkiej. Czyż Zbawiciel nie mógłby sam powołać robotników, obdarzyć ich odpowiednimi narzędziami, charyzmatami. Oczywiście, że mógłby. Jednak w tym wydarzeniu ewangelicznym mamy także do czynienia z Bożą pedagogią, z pedagogią najlepszego Wychowawcy. Pomyślmy tylko, czy dobrym nauczycielem nazwiemy tego, który niczego od uczniów nie wymaga, a może sam za nich rozwiązuje zadanie? Po co ma się taki uczeń męczyć, tracić czas, stresować, skoro nauczyciel zrobi to sam za niego bez błędów w ekspresowym tempie? Czy dobrą matką, dobrym ojcem jest człowiek, który mówi swemu dziecku, zostaw tę pracę, ja to sam, sama dużo szybciej zrobię. Wiemy, że owocem takiej pedagogii będą osoby, które niczego w życiu nie będą w stanie same zrobić, nie będą w stanie innych nauczyć, ale jedynie obrażać się na cały świat, mieć pretensje do wszystkich tylko nie do siebie.

Zatem dlaczego Pan Jezus zaleca swoim uczniom najpierw modlitwę? Proście Pana... Kiedy uczniowie będą się modlić o nowych apostołów, najpierw zdadzą sobie sprawę z tego, że tu nie chodzi o znalezienie zwolenników dla swojej sprawy, swojej partii. Tu nie chodzi o żniwo Piotra, Jakuba czy Jana, ale o żniwo Pana. Posłać na to żniwo może tylko Pan. Uczniowie nie stają się właścicielami żniwa, ale dostępują zaszczytu bycia współpracownikami samego Pana Żniwa. Pan Jezus daje im udział w dziele powoływania i w dziele samego żniwowania. Proście Pana – takie jest podstawowe prawo apostołatu, który ma źródło w adoracji i modlitwie błagalnej. Mówi nam o tym cała historia Kościoła, historia błogosławionych i świętych.

ks. Sławomir Kawecki

Złota myśl tygodnia

Ci, którzy poruszają się po gościńcu, zawsze będą obrzucać kamieniami tych, którzy wytyczają nowe szlaki (*Wolter*).

Na wesoło

Dwaj panowie jadący pociągiem i siedzący naprzeciw siebie czytają Pismo Święte. Widać, że są w nim dość obeznani. Kiedy jeden z nich ziewnął, drugi zaznaczył:

- Księga Tobiasza rozdział 6, wiersz 3 b (tam czytamy: „Wtedy wynurzyła się z wody wielka ryba i chciała odgryźć nogę chłopca”).

Ziewający odparł szybko:

- Dzieje Apostolskie rozdział 10, wiersz 14 (tam zaś czytamy: „O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego – odpowiedział Piotr”)

Są dwie rzeczy, na które można patrzeć bez końca: zachód słońca i parkującą kobietę.

Patron tygodnia – bł. Tomasz Woodhouse, męczennik – 19 czerwca

O młodości Tomasza Woodhouse'a niczego właściwie nie wiemy. Urodził się ok. 1535 r. w hrabstwie Lincolnshire w Anglii. W 1558 r. został kapłanem i objął maleńką parafię w hrabstwie Lincolnshire. Gdy po śmierci Marii Tudor na tron wstąpiła Elżbieta I, schronił się w Walii i przyjął stanowisko preceptora u pewnego szlachcica. Po wprowadzeniu przez królową zakazu sprawowania Mszy św. według kanonu katolickiego nadal ją odprawiał, gdzie tylko mógł. W dniu 14 lipca 1561 r. został aresztowany. Dwanaście lat przesiedział w więzieniach.

W sławnym więzieniu na Fleet-Street cieszył się pewną swobodą, którą wykorzystywał dla duszpasterzowania i jednania odstępców z Kościołem. Udało mu się także wysłać list do Paryża z prośbą o przyjęcie do Towarzystwa Jezusowego, mimo że jezuita nie byli jeszcze wtedy obecni na Wyspach. Pozytywna odpowiedź dotarła doń w samą porę.

Gdy zgłosił się, aby na szafocie zastąpić bł. Jana Storeya, którego skazano na śmierć, jego prośbę odrzucono. Jan Storey został stracony w 1571 r. W listopadzie 1572 r. Tomasz skierował do Wiliama Cecila Burghleya memoriał, w którym utrzymywał, że królowa powinna się poddać orzeczeniom papieskim, bo na skutek nieposłuszeństwa została słusznie zdeponowana. Sprowadzono go przed oblicze dostojnika, a w kwietniu następnego roku wytoczono mu sprawę o zdradę stanu. Zginął przez powieszenie, wypatroszenie i ćwiartowanie 19 czerwca 1573 r. Wraz z pięćdziesięcioma trzema innymi męczennikami angielskimi beatyfikował go w roku 1886 Leon XIII. Uważany jest za pierwszego jezuickiego męczennika na ziemi angielskiej.

Opowiadanie

Obelgi na cmentarzu

Pewien braciszek udał się do Makarego z Egiptu i spytał go:

- Ojcze, powiedz mi coś: jak mogę otrzymać zbawienie?

A starzec rzekł mu na to:

- Idź na cmentarz i zwymyślaj umarłych.

Braciszek poszedł tam, obrzucił zmarłych obelgami, a groby kamieniami. Potem wrócił, by opowiedzieć o tym starcowi, a ten rzekł mu:

- Nic ci nie powiedzieli?

- Nic - odparł.

Starzec na to:

- Wróć tam jutro i wychwalaj ich.

Braciszek poszedł do zmarłych na cmentarz, nazwał ich apostołami, świętymi i sprawiedliwymi. Potem wrócił do starca i powiedział:

- Wychwalałem ich.

A ten:

- Nic ci nie odpowiedzieli?

- Nic.

- Ty wiesz, jak bardzo ich obraziłeś - rzekł starzec - a nic ci nie odpowiedzieli, i jak bardzo ich wychwalałeś, a nic ci nie rzekli; ty także stań się taki, jeżeli pragniesz zbawienia. Nie zwracaj uwagi ani na obelgi, ani na pochwały ludzkie, tak jak to czynią zmarli, a doznasz zbawienia.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Pełny kult jaki Kościół oddaje Bogu, ma być zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny. Zewnętrzny – gdyż wymaga tego natura człowieka, która składa się z duszy i ciała. Po drugie dlatego, że z Bożego zrządzenia tak się dzieje, iż „gdy Boga poznajemy w sposób widzialny, to wówczas przez niego bywamy pozyskiwani dla miłowania rzeczy niewidzialnych”. Poza tym cokolwiek z ducha pochodzi, wyraża się w sposób przyrodzony przez zmysły” (Pius XII).